GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{RO} 183.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 12 Lipca 1829 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia* 30 *czerwca* 1829. — W skutku reskryptu N. Cesarza Wszech Rossji: z d. 11 maja r. b. *v. s.* otworzoną tu została za pośrednictwem domu handlowego M. Hoope et C. nowa pożyczka na rachunek rządu ces. ros. w ilości 24,000,000 zł. hol. podzielona na 4 serje; ma być umorzona w 37 latach; warunki i sposób umorzenia są podobne do tych, jakie dla pożyczki poprzedniéj 18,000,000 złotych w roku zeszłym otworzonéj, zostały przepisane. Pierwsza serja téj nowéj pożyczki 6,000,000 zł. hol. wynosząca, już została wyczerpaną, chociaż ją wystawiono w dniu 29 b. m. na giełdę po 99%, Okoliczność ta zrządziła mały spadek na innych papierach publicznych.

GDANSK. — *Dnia* 6 *lipca.* — Spadanie ceny zboża, a mianowicie pszenicy i żyta na naszym targu, postępuje co raz daléj; tylko bardzo piękne, zdrowe i ciężkie ziarno znajdzie kupca, ale i to po cenach zniżonych. Pszenicy pośledniéj i średniéj, któréj dowóz jest właśnie największy i blisko 20,000 łasztów wynoszący, nikt kupować nie chce za żadną prawie cenę. — Co do żyta, to w stosunku do pszenicy ma cokolwiek więcéj pokupu, a jeśli potwierdzi się obawa niepomyślnego zbioru w Szwecji, trzeba mieć nadzieję, że artykuł ten znajdzie dobry odbyt, pomimo znacznych zapasów które mamy i które zwiększą się jeszcze zapewne.

W upłynionym tygodniu, a mianowicie od zeszłego poniedziałku, kupiono 233 łasztów pszenicy, 275 ł. żyta i 15 owsa. Płacono łaszt 60 szeflowy: za pszenicę pośledniejszą 220 Fl. do 300 Fl. (16 do $21\frac{1}{4}$ złp. za korzec); za lepszą od 360, 450, 480 do 500 Fl. jak do gatunku (od $25\frac{2}{5}$ do $35\frac{2}{5}$.) Za żyto od 130, 140, 150 do 157 Fl., (od $9\frac{2}{5}$ do $11\frac{1}{5}$ złpol. za korzec); Za żyto z przesypki 123 do 126 funtowe, licząc $62\frac{1}{2}$ szefli na łaszt, 152 Fl. (po $10\frac{2}{3}$ złp. za korz.) Za owies 100 Fl. ($7\frac{1}{4}$ złpolskich za korzec.)

Doniesienia zagraniczne są téj natury, że odejmują wszelką nadzieję, aby handel zbożem poprawił się. W Anglji nietylko londyński, ale prawie wszystkie targi są zaopatrzone dostateczną ilością zboża, a kupujący nie chcą inaczéj nabywać jak 2 lub 3 s. taniéj w stosunku do ceny targowéj. Żeby mieć wyobrażenie o spadaniu ceny zboża, dość jest wiedzieć, że w Londynie piękną pszenicę gdańską już ocloną, prosto z pokładu okrętowego, zapłacono 64 sz. (39 złp. za korzec.)

We Francji odbyt na zboże jest bez porównania mniejszy a niżeli spodziewać się można było; pszenica staniała nadzwyczajnie, bo hiszpańską odstępują prawie za bezcen.

Z Holandji także niepomyślne mamy doniesienia. Kupujących nie masz, a jeśli kto się zgłosi, to daje ceny nad wszelką miarę niskie, tak dalece, że tylko ze stratą przedaćby można.

LONDYN. — *Dnia* 30 *czerwca.* — Na targu wczorajszym mieliśmy oprócz znacznego dowozu pszenicy zagranicznéj, podostatkiem także pszenicy angielskiéj, a ztąd mały odbyt i zniżenie ceny o 2 s. Jęczmienia choć było niewiele, można było kupić o 1 s. taniéj. Za owies najlepszy dawano także 1 s. taniéj, ale też, dowieziono go dużo. Groch i szocewica bez odmiany.

ROUEN. — *Dnia* 30stego *czerwca* — Rząd francuzki zmniejszył opłatę wchodowego od pszenicy i żyta do 25 cent. od Hectolitru. — Ważna ta okoliczność dowodzi, że są znowu obawy o tegoroczne zbiory.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— *Doniesienie.* — W majątności Festenberg należącéj do klucza Goszyckiego (*Goschütz*) w dolnym Szląsku w cyrkule wartenberskim położonego, znajduje się do sprzedania lub wydzierżawienia, zabudowanie dwupiętrowe, urządzone na przędzalnię wełny, przy tém stajnie i cztery machiny do sortowania, wraz z potrzebnemi do tego machinami do przędzenia wełny. — Termin licytacji w miejscu podpisanego urzędu poborowego odbyć się mającéj, oznaczony jest na dzień 5 sierpnia b. r. gdzie warunki każdego czasu przejrzane być mogą. r., Goszyce (Goschütz.) dnia 24 czerwca 1829 r. — *Urząd poborów wolnego Hr. Reichenbach.*

— PP. Prenumeratorowie, którzy na Gazetę Polską w kantorze głównym pod Nro 163 przy ulicy Nowomiejskiéj,

prenumeratę opłacili, i tamże należące im exemplarze pobierali: zechcą od dnia 13 b. m. to jest od następnego Poniedziałku, odbierać rzeczone pismo w kantorze najbliższym dotychczasowego kantoru głównego, to jest w handlu JmP. MORITZA przy ulicy Mostowéj pod Nro 237. Ktoby życzył sobie w innym z kantorów Gazety, takową odbierać, niech tylko uprzedzi o tém redakcję, a stanie się zadosyć życzeniu jego. — Uprasza także redakcja, aby odtąd wszelkie listy, expedycje i t. p. pod adresem redakcji, w drukarni Gałęzowskiego Nro 472, przy ulicy Żabiéj, przesyłane i oddawane były.

— Ktoby miał chęć wynająć dwa lub trzy pokoje przyzwoicie meblowane dla kawalera przy ulicy rynek Starego Miasta, Nowomiejskiéj, Podwal, Freta lub im przyległych, raczy wiadomość zostawić w redakcji Gazety Polskiéj.

— Doszła tu wiadomość, że w dobrach swych na Ukrainie rozstał się z tym światem ś. p. Piotr Franciszek hr. Potocki, niegdyś starosta Szczerzecki, szef pułku 7go piechoty wojsk koronnych, poseł na sejm czteroletni, od którego był wysłany do Porty ottomańskiéj jako poseł pełnomocny (było to poselstwo ostatnie od Polski do Turcji) kawaler orderu orła białego i S. Stanisława; nakoniec marszałek gubernji kijowskiéj. Żył blisko lat 80, zawsze czynny i gorliwy w usługach ojczyzny, uwielbiany i kochany przez sąsiadów, cnotliwy człowiek. To krótkie wspomnienie ogłasza w hołdzie wdzięczności S. P.

— W d. 29 czerwca r. b. odbył się examen publiczny instytutu agronomicznego i oddziału weterynarji w Marymoncie, w obec JJWW. radców stanu Koźmiana i Radoszewskiego, hr. Z biełły, hr. And: Zamojskiego i wielu innych gości. Wszyscy obecni zupełnie byli zadowoleni z rozmaitych prac uczniów i postępów w naukach. Instytut ten miał w r. szkolnym upłynionym uczniów: W klassie wyższéj agronomicznéj 24. W szkole wiejskiéj dla dzieci ubogich 33. W szkole weterynarji 9. Ogółem 66. Z tych wychodzi r. b. po ukończonym kursie: Z klassy wyższéj agronomicznéj na ekonomów lub pisarzy ekonomicznych, 9. Z oddziału weterynarji na lekarzy koni do pułków 5. Ze szkoły wiejskiéj na karbowych i owczarzy 3. Ogółem uczniów 17. Kurs nowy w tym instytucie zacznie się z d. 1 września r. b. Uczniowie chcący być zapisani do klassy wyższéj zechcą się wcześnie zgłosić do zapisu, gdyż instytut dla braku pomieszkania nad 20, do téj klassy nie przyjmie; w szkole zaś wiejskiéj nie ma teraz otwartego miejsca.

— Jak dokładne muszą mieć Anglicy wiadomości o biegu literatury w naszym kraju, przekonywa doniesienie umieszczone w jedném z pism perjod. Ang. i wielce poważanych, o wyszłych w Poznaniu poezjach starego polskiego poety *Mikołaja Lempa* (Sępa) zebranych przez *Muzaharskiego* (Muczkowskiego). Rzadko kiedy figurujemy w rocznikach powszechnéj literatury, a i to fałszywie.

— Za granicą zjawia się o Paganinim coraz więcéj zdań w podobnym duchu jak były *rysy* pana L. S. Berliński *Conservationsblatt* z d. 25 maja żartuje sobie, że Orfeusz obłaskawiał dzikie zwierzęta, a Paganini nie może dobrą grą swoją nawet recenzentów poskromić, z których kilku twierdzi, że nawet nie jest skrzypkiem, a przynajmniéj że nie gruntownym. — W Dreźnie czyni *Abendtblatt* obszerne porównanie między nim a nowym aktorem, który się tam zjawił, i odmienny od innych ma sposób grania.

Projekt założenia fabryki przędzenia lnu i tkania płótna na machinach.

Doniesioném już zostało przez pisma publiczne, iż zamierzone jest zawiązanie towarzystwa w celu założenia przędzalni lnu za pomocą machin, tudzież fabryki płótna na warsztatach mechanicznych i jego bielenia.

Wiadomo jest, iż rząd francuzki przekonany o korzyściach zastosowania machin do przędzenia lnu, i o trudnościach jakie w téj mierze zachodzą, naznaczył w roku 1811 miljon franków nagrody dla wynalazcy machin do przędzenia lnu, któreby żądanym warunkom dostatecznie odpowiedziały. Wynalazcą podobnych machin był P. Philip de Girard znany zaszczytnie z wiadomości swoich, i biegłości w wyższéj mechanice; a gdy zmiany polityczne pozbawiły go możności dopomnienia się o naznaczoną nagrodę, udał się do Wiednia i tam uzyskawszy patent na swój wynalazek, założył w Hirtembergu pod Wiedniem fabrykę przędzenia lnu na machinach, która mimo najniekorzystniejszego położenia; bo w okolicy lnu nie mającéj, i który o 100 mil sprowadzać potrzeba było, mimo drogości robotników, jako w miejscu innemi już fabrykami przepełnioném, nietylko potrafiła wytrzymać współubieganie się licznéj klassy mieszkańców, oddającéj się ręcznemu przędzeniu lnu, i dostarczającéj wyrobów lnianych, prawie bezcennie, ale nadto wyroby rzeczonéj fabryki z powodu mocy nici, i onych równości, piętnaście od sta drożéj płacono.

Po przeniesieniu się P. de Girard do królestwa polskiego, dla wejścia w obowiązki w wydziale górniczym, uzyskał on przyrzeczenie patentu na swój wynalazek, razem przyrzeczenie pożyczki w summie złp. 150,000 z funduszów kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji na zapomogi zakładom przemysłowym, jeżeliby fabrykę podobną założył. Potrzeba zebrania znacznego kapitału prowadziła do utworzenia towarzystwa na akcje, gdy w kraju naszym nie zamożnym, korzystać trzeba z najmniejszych summ, któremiby do wzniesienia zakładów przemysłowych przykładać się chciano.

Osoby więc pragnące w tym sposobie przyswoić krajowi tak użyteczny zakład, jakim być może fabryka przędzenia lnu i tkania płótna na machinach, zawarły z P. de Girard umowę, mocą któréj tenże odstępując towarzystwu swego patentu i zapomogi od rządu na tę fabrykę przeznaczony, zastrzegł sobie udział zysków z téj fabryki, które dla niego wtenczas dopiero liczyć się zaczną, gdy po strąceniu wszelkich wydatków coroczna prowizja po 6% akcjonarjuszom zapłacona zostanie.

Załączony rachunek wykazuje w szczegółach, iż zamierzona fabryka z kapitałem 750,000 złp. przynosić winna rocznie 498,000 złp. z czego strącając nieprzewidziane wydatki, procenta tak akcjonarjuszom jakoteż i kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji należne, w summie 408,000 złp. pozostaje czystego zysku rocznie złp. 90,000. Rachunek ten jest oparty na podaniach P. de Girard, za których dokładność i rzetelność zaręczył, tak iż oprócz przypadającego mu udziału zysków, odpowiedzialny byłby towarzystwu, gdyby za pomocą podanéj ilości machin, przy użyciu wskazanéj liczby ludzi,

wymieniona w rachunku ilość lnu nie wydała przyrzeczonych gatunków, i ilości płótna, zgoła jeżeliby podany plan wczémkolwiek niedokładnym się okazał — z powyższéj summy złp. 90,000 czystego zysku rocznego jedna trzecia część składana będzie dla zapewnienia akcjonarjuszom w latach mniéj pomyślnych należącéj im przedewszystkiém 6$\frac{0}{0}$ prowizji.

Nie przestając na zapewnieniu przez P. Girard uczynioném, niektóre z osób do téj umowy wpływających, przyjęły na siebie obowiązek w podróży do Wiednia przekonać się naocznie w fabryce P. de Girard, jak daleko wskazane przez niego fakta na doświadczeniu są oparte. Rapport w téj mierze zdany odpowiedział zupełnie oczekiwaniu, a przywiezione próbki przędzy w obecności delegowanych wyrobione, pokazały się daleko wyborniejszego gatunku, niżeli przędza we Francji i Anglji na podobnych machinach wyrabiana, i która dla porównania naumyślnie do Warszawy sprowadzona została. Próbki te można widzieć codziennie w biórze towarzystwa oszczędności od godziny 9 do 12 zrana przy ulicy Królewskiéj Nro 1066. Dla oszczędzenia wydatków, jeżeliby machiny siłą wody były obracane, tudzież na ręczną robotę, było do życzenia aby fabryka urządzoną być mogła na wsi — i w tym celu wezwani byli przez pisma publiczne właściciele dóbr nieruchomych do zgłoszenia się z propozycjami. Jakoż nadeszły różne odezwy, ale tak z nich albo też z naocznego niektórych miejsc obejrzenia przekonano się, że albo okolice nie były dość ludne, aby fabryce w każdym czasie potrzebną ilość robotników dostarczyć mogły, albo też siła wody nie była dostateczną. Nadto P. Girard od obowiązków swoich nie łatwo mógłby się z Warszawy oddalić, a wystawienie, wprowadzenie w bieg machin, tudzież pierwotne przynajmniéj w całym zakładzie kierowanie, osobistéj jego pomocy koniecznie wymagają. Te okoliczności były powodem, iż postanowiono tymczasowie założyć fabrykę w stolicy i nadać jéj ruch za pomocą machiny parowéj. Robota warsztatów do przędzenia lnu już rozpoczętą została, nabyto także małą machinę parową o sile 4 koni, aby ta ilość warsztatów, która już wykończona została, zaraz w bieg puszczona być mogła, i robotnicy do nieznanéj im jeszcze pracy wprawiać się zaczęli. Doświadczenie tym sposobem najlepiéj przekonać zdoła, czy fabryka potrafi się utrzymać w Warszawie, lub czyli ostatecznie na wsi umieszczoną być potrzebuje.

Aby zaś fabryka ta stanęła w całéj świetności i prawdziwie użyteczną być mogła, potrzeba kapitału jak się już nadmieniło złp. 750,000.
Strącając przyznaną z kommissji rządowéj spraw wewnętr. i policji zapomogę złp. 150,000

Pozostanie do zebrania złp. 600,000.

Kapitał ten podzielony został na 1000 akcji każda po 600 złp. i skoro czwarta część tych akcji rozebrana zostanie, towarzystwo uważać się będzie za zawiązane, i akcjonaryusze zwołani zostaną dla postanowienia o jego ostateczném urządzeniu.

Ktokolwiek więc życzyłby sobie należyć do towarzystwa, zechce zgłosić się na piśmie franco pod adresem towarzystwa przędzenia lnu w Warszawie Nro 1066 w biórze towarzystwa oszczędności, wymieniając z wielu akcjami do towarzystwa przystępuje, i w jakich ratach należność zapłacić zechce.

Należność ta składana być może kwartalnie po złp. 150 albo miesięcznie po złp. 50.

Podjęli się prócz tego jéj pobierania:

Senator kasztelan były jenerał wojsk polskich Tomasz hr. Łubieński Nro 1067.

Radca stanu vice prezes banku polskiego Józef Lubowidzki Nro 461.

Radca handlowy banku polskiego i bankier tutejszy P. Karól Scholtz.

Na wniesione pieniądze udzielone zostaną stosowne kwity; pieniądze zaś złożone będą natychmiast do towarzystwa oszczędności celem powrócenia ich właścicielom, wraz z narostem, jeżeliby z nieprzewidzianych przyczyn towarzystwo do skutku nie przyszło, w przeciwnym razie składającemu jako akcjonaryszowi od daty złożenia każdéj kwoty po 6$\frac{0}{0}$ liczyć się będzie.

Wątpić nie można, iż potrzebna liczba akcji wkrótce rozebraną zostanie. Nie ujdzie to uwagi obywateli, że w kraju naszym potrzeba konsumcji wewnętrznéj płótna, wczwórnasób powiększyć się może, że wyroby lniane mogłyby od nas wznacznéj ilości wychodzić za granicę i co teraz lekko rachując około trzech miljonów opłacamy sąsiadom, moglibyśmy ich naszemi zaopatrywać wyrobami. Fabryka więc przędzenia lnu, i któraby płótna wznakomitéj ilości i wybornych gatunkach wyrabiała, przynieść może krajowi rzetelny użytek, a właścicielom ziemskim, da sposobność uprawiania lnu, więcéj jak na swoje potrzeby i otworzy im tym sposobem nowe źrzodło dochodu. Nadto użycie kapitału na kupno akcji zamierzonego towarzystwa, jest zarazem korzystną spekulacją; a jeżeli te poprzedzić winno zaufanie do wznieść się mającego zakładu, ugruntuje je gorliwość obywatelska przykładaniem się choć drobnemi kapitałami do wzniesienia fabryk tyle dla kraju potrzebnych. — W Warszawie dnia 1 lipca 1829 r.

— **Wczoraj w południe ciepła stopni 16.**

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 16 (28 *czerwca*) — Jenerał Paszkiewicz Erywański doniósł o rozprawie, godnéj męztwa wojsk którémi dowodzi; walka ta stoczona została dnia 1 (13) maja między oddziałem jenerała majora Burcowa i liczną milicją Achmeta Chana-Adzarskiego w Sanczaku Pac-hów w bliskości wioski Cur-kab.

Jenerał major xiąże Bebutów dowódca twierdzy Achalcyck, uwiadomiony że nieprzyjaciel zgromadzi wszy znaczne siły w Sandzaku Pac-hów, już zajętym przez Achmet-Chana, miał zamiar attakowania téj twierdzy, postanowił wysłać jenerała majora Burcowa przeciwko temu Chanowi, dla rozproszenia (jeżeliby tylko można) sił jego, i dla wstrzymania przez to przedsięwzięć nieprzyjaciela na Achalcyck.

Wyruszywszy z 10 kompanjami piechoty, 5 działami lekkiéj artyllerji, i 200 kozakami przeciwko nieprzyjacielowi, jenerał major Burcow dowiedział się w drodze, że Achmet-Chan oczekując przybycia innych wojsk, udał się do wiosek chrześcjańskich w Sandzaku Ardaghan, w celu ich złupienia. Jenerał major Burców pośpieszył przeto do wsi Curc-kab, przez którą musiały wracać wojska tureckie; przybył nazajutrz, ale wtedy już wszystkie siły nieprzyjaciela były połączone. Mimo przemagającéj siły Turków i korzystnego ich położenia, jenerał major Burców wolał raczéj uderzyć na niedostępne wysokości, które nieprzyjaciel zajmował, niżeli cofnąć się ku Achalcychowi, od którego był na 50 wiorst oddalony. Attakując Turków bagnetem, i z jednego wzgórza spędzając ich na drugie, zbliżył się nakoniec do wsi Curc-kab obwarowanéj murem dre-

wnianym, opatrzonym strzelnicami; musiał jednak zastanowić się w odległości 100 sążni od tego muru. Wówczas Achmet-Chan obrócił przeciwko nam wszystkie siły swoje wynoszące 5,000 ludzi piechoty, prócz jazdy, ale odparty na wszystkich punktach, musiał szukać schronienia we wsi, poniósłszy znaczną stratę. Nazajutrz z rana Chan nie czekając drugiego spotkania się umknął w nieładzie, i żywo był przez naszych ścigany.

Korzystając z tego zwycięztwa jenerał major Burców zapalił wsie, których mieszkańcy nieprzyjazne okazywali chęci, i spustoszył całą okolicę, w której nieprzyjaciel zawsze zasiłek znajdował na najazdy do Sandzaków zajętych przez nasze wojska.

AMERYKA. — *Z Buenos-Ayres d. 30 kwietnia.* — Dnia 11 t. m., zagrozili miastu tutejszemu Indjanie i wieśniacy, którzy już tyle okrucieństw popełnili w okolicach. Całe miasto wzięło się do broni, a o godzinie 10 przed południem, zajęli obywatele z bronią w ręku, tarasy domów, ku gościńcowi obróconych i tak przez dni 3 i 3 nocy zostawali, dopóki wojsko nasze Indjan nie rozprószyło. Ale ci zebrali się znowu i tworzą z tak zwanymi Guaquarosos (horda Indjan północnych) massę 4000 głów wynoszącą. Każdy pozamykał żony i dzieci. Wojsko nasze liczy tylko 1200 ludzi, jednakże polegamy na ich waleczności, wprawie do sztuki wojennéj i na lepszéj broni. Gdyby nasi pobici zostali, zgubieni jesteśmy, bo barbarzyńcy nie znają żadnego miłosierdzia. W wiosce Arico o 30 mil ztąd odległéj, zburzyli wszystko i zrabowali, dzieci pomordowali, niewiasty gwałcili, nieszanując nawet kościoła w którym nieszczęśliwi schronienia szukali. Minister wojny Mart. Rodriguez, wydał energiczną odezwę do tutejszych mieszkańców.

Dziś (d. 30) zamięszanie staje się coraz większe i niebezpieczniejsze. Kobiety i dzieci schroniono na okręty, gdzie także i władze miejscowe już się udały. W téj chwili gdy statek pocztowy odchodzi, już tylko o 3 mile znajduje się jenerał Lopez od miasta. Po zwycięzeniu Dorregi i jego straceniu, chybił w tém jenerał Lavalle że zamierzył zgromadzenie federacji zwalczyć w Santa Fé i w tamtę stronę posunął się. Tymczasem urządził jenerał Lopez swoje siły w prowincji, pozwolił postępować Lavallowi, a jenerał Rosas mający wiele wpływu na krajowców, udał się w góry, zebrał do 2000 Montoneros, i z boku na Lavalla uderzył; ten cisniony z przodu przez Lopeza mającego 4000 ludzi, chciał się cofnąć, lecz dostawszy się między dwa ognie, był zmuszony przyjąć nierówną i krwawą walkę. Z początku prawe jego skrzydło było zwycięzkie, ale środek został przełamany a lewe skrzydło zniesione. Uchodząca reszta pospieszyła pod nasze miasto i Lavalle zebrał przed jego bramami resztę sił swoich. Słychać o układach, w których Riwadavia, szanowny nasz prezydent dawniejszy, będący teraz na pokładzie jednego z stojących tu okrętów, wszystko czynić będzie musiał, i mamy nadzieję że je do skutku przywiedzie. Gdyby Lopez chciał szturmem się tu dostać, rabunek jest nieochybny, bo Monteneros całą swą nadzieję na tém pokładali że przed Lavallem na rabunek zdążą „.

FRANCJA — *Z Paryża dnia. 2go lipca.* — Rzecz dziwna, że w katolickiéj Hiszpanji zachowują się do dziś dnia obrządki, przypominające czasy pogańskie. Na dowód tego przytaczamy dosłownie rozkaz gubernatora madryckiego. „Dnia 19 czerwca," o godzinie 4 po południu, stawią ochotnicy królewscy pocztę z dwóch officerów, feldwebla i 60 żołnierzy, złożoną, dla towarzyszenia processji *Minerwy*.

— Dziennik Narad narzeka na rząd angielski, że poświęcił swoim widokom interes Grecji przez upieranie się przy oznaczeniu szczupłych granic tego kraju, i pochwala hr. Capodistrjas, za to, że oświadczył, iż nie jest w jego mocy wypędzić zwycięzkich Greków z prowincji, w których oprócz jeńców, nie ma innych Turków.

— Xiążę Dołgoruki ukończył swoje życie w domu swoim letnim w Courbévoie. Na żądanie posła ces. rossyjskiego, opieczętowano jego spadek.

HISZPANJA. — *Z Kadyxu, d. 12 czerwca.* — Ajent austrjacki w Algiesiras, doniósł tutejszemu jeneralnemu konsulowi austrjackiemu, o świetném odznaczeniu się broni austrjackiéj pod Tangierem. Obydwa Kasztelle Larasz zwane, zostały zburzone, spalono dwa brygi i niemała liczba Maurów poległa. Nadejście 3 tysiącznego oddziału piechoty i jazdy, przeszkodziło dłuższemu pobytowi wojska austrjackiego na lądzie, które nie więcéj jak 200 ludzi liczyło. Sam jeden bryg austrjacki Venetto wystrzelił z armat 140 razy; strata wojska austrjackiego wynosi 20 do 25 ludzi w zabitych i rannych, a i tych nie byłoby tyle, gdyby byli z większym pośpiechem na okręty wsiedli. Tę dzielną walkę stoczono d. 3 czerwca trwała zaś od południa aż do godziny 4 przed wieczorem.

Z Gibraltaru, d. 11 czerwca. — Po bezskutecznem spełznieniu układów z Tangierem, flotta austrjacka udała się d. 3 czerwca do Larasz, gdzie stały na kotwicy dwa wojenne brygi marokańskie. Austrjacy wysłali jedenaście łodzi z korwet *Karolina* i *Adrja*, oraz bryga Venetto ze 135 ludźmi, którym się powiodło zapalić jednego bryga marokańskiego i zburzyć jednę warownię. Wszakże dwie łodzie z 22 ludźmi dostały się w ręce Maurów, którzy natychmiast jeńcom głowy pościnali i cesarzowi posłali. Eskadra, lubo z resztą przez trzy godziny na ogień nieprzyjacielski wystawiona była, nic nie ucierpiała. — Takie są wiadomości, umieszczone o téj wyprawie w tutejszéj kronice, ale odebrane z Tangeru różnią się od nich nie mało. Podług tych ostatnich, Austrjacy, którzy w liczbie 135 wylądowali, ścigani przez jazdę nieprzyjacielską, częścią wycięci, częścią w morze zapędzeni, częścią ranieni zostali. Chcieli Austrjacy zapalić dwa brygi marokońskie, z których udało się im jeden podpalić, lecz ten ugaszono niebawnie. Na pokładzie austrjackiéj eskadry, która dnia 7 b. m. do tutejszéj przystani przybyła, znajduje się wielu rannych; wczoraj odpłynęła do Algiesiras. Słychać że będzie wzmocniona jedną fregatą i jedną korwetą.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony dnia 13 czerwca.* — Słychać o przybyciu jezuitów z Francji, którzy obejmą tutejsze seminarjum szlacheckie i na professorów przy uniwersytecie w Koimbrze pomieszczeni będą.

— Wicehrabia Baya, wyjeżdża jak mówią do Neapolu, dla starania się o rękę jednéj z krolewien Neapolitańskich.

— Oddział wyprawy przeciwko Tercejrze, wstrzymany został do dni ośmiu; nie wiadomo dla jakiéj przyczyny. Składać się ona będzie z 9 żagli i 1300 ludzi.

WIDOWISKA W STOLICY.

TEATR NARODOWY. W Amfiteatrze w Łazienkach: Balet *Młoda Bohaterka*.

GABINET TOPOGRAFICZNY w salach redutowych.

KANTOR GŁÓWNY GAZETY POL. PRZY ULICY NOWOMIEJSKIEJ NRO 163. W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ZABIEY Nro 472.